Nr. 11. Kraków, Wtorek dnia 16 Stycznia 1883. Rok III.

Prenumeratę i inseraty przyjmują:
Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye:
W Krakowie: Jan Fischer, „Pałac Spiski,“ p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W. Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A. Grigar, Główna trafika, skład papieru p. R. Ludwińskiego. Ulica Grodzka: p. J. Bajer.— Na Stradomiu księgarnia S. Herzoga.
We Lwowie: księgarnia Polska, Plac Halicki, 14.
Reklamacyje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.
Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Warunki prenumeraty:
W Krakowie: rocznie 12 złr. półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr.
W Galicyi i całej monarchii austro-węg.: rocznie 16 złr, półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct.
W innych krajach: rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 mrk.), kwartalnie 12 fr., (10 mrk.), miesięcznie 4 fr. (3 mrk. 50 fen.)
Pojedynczy numer **5 cent.**, z przesyłką pocztową **8 cnt.**
Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

Kraków, dnia 15 stycznia.

Niebezpieczeństwa ekonomiczne.

Mówiliśmy na tem miejscu o niebezpieczeństwach politycznych w jakie zapędza społeczeństwa filozofowanie na tle polityki, pochopność do robienia eksperymentów jakby *in anima vili* na żywych interesach pokolenia i narodu dla dogodzenia ulubionym a niedojrzałym teoryom lub namiętnościom. Mniej zapewne niebezpiecznem i mniej wstrętnem jest, lecz w skutkach dla społeczeństwa równie zgubnem doktrynerstwo, chociażby i istotnie uczone, na tle stosunków ekonomicznych, traktowanie interesów społeczeństwa z punktu ciasnych teoryj, z pewnością siebie odwagą jaką miewają statystycy, jak gdyby znowu chodziło o przedmiot martwy — bez względu na naturę społeczeństwa, na jego stosunki całość stanowiące, na warunki polityczne i inne w jakich ono zostaje. Spustosza jącem bywa działami takich eksperymentów, takich zaślepionych teoryj.

Uwagi te przychodzą nam na myśl z powodu otwarcia kas oszczędności pocztowych państwa, w założeniu której to instytucyi nie brak i polskiej inicyatywy, lecz brak uwzględnienia przy projektowaniu i ustanowieniu jej względu i na nasze społeczeństwo. Wzgląd ten winien był być podniesiony i zastrzeżony przez naszą reprezentacyę i polityków naszych w tej sprawie inicyatywę biorących.

Oszczędność jest jedną z najznakomitszych cnót ekonomicznych. Bez oszczędności u jednostek nie ma bezwględnie zamożności społeczeństwa a byt jednostek samych zostaje zawsze zagrożony. Ułatwiać robienie oszczędności jest obowiązkiem rządzących społeczeństwami. Zakładanie zatem instytucyj ułatwiających oszczędzanie jest błogosławieństwem, wzięte oderwanie, a organizacya kas oszczędności pocztowych, środka najbardziej dzielnego w tej kategoryi ze znanych i zastosowanego dla klas najuboższych — z tego punktu widzenia — być może jedną z najznamienitszych zasług ekonomiczno-politycznych.

Oszczędzanie wszakże nie jest jedynym czynnikiem bytu pomyślnego jednostek i społeczeństw, a zadanie kas oszczędności w społeczeństwie nie ogranicza się bynajmniej do samego ułatwiania oszczędzania. Oto są względy, które potrzeba mieć na uwadze w ogólności nawet, gdy mowa o instytucyach oszczędności. Czynnikiem dzielniejszym pomyślności społeczeństwa i losu jednostek nad samo nawet oszczędzanie i nad wzmaganie się siły kapitału w społeczeństwie, jest obrót kapitału w społeczeństwie, jest jego najenergiczniejsza praca, a raczej praca ludzka oparta na jego podstawie, produkcya dóbr pożytecznych, zatrudniająca największą liczbę jednostek, zaspakajające potrzeby pojedynczych i podnosząca zasadnicze siły ekonomiczne społeczeństwa. Jakież szczęście byłoby robotnika, który przez lat 10 oszczędziłby sobie kilkaset reńskich, gdyby po tych latach dziesięciu nie znalazł w kraju warsztatu dla swej pracy. Za swoje kilkaset reńskich z pewnością nie będzie w stanie go założyć, bo praca robotnicza cała to tylko część kapitału i to kapitału obrotowego przedsięwzięcia, każdego przedsięwzięcia, jakiejże potrzeba więc oszczędności z niej powstałej, aby zrównała kapitałowi reprezentowanemu przez przedsięwzięcie.

Napływ żywotnych soków ekonomicznych do kraju i jak najszybszy ich obrót — oto jeden z kardynalnych warunków pomyślności materyalnej społeczeństwa, warunków samejże możności oszczędzania nawet. Gniewamy się na niemca, który przychodzi z kapitałem i zakłada fabryki w kraju dające zarobek i życie dziesiątkom lub setkom rodzin krajowców a rozmaite przychody krajowi, gdyż to jest połączone, przez czas choćby jakiś, z niebezpieczeństwami innej kategoryi, lecz cóżbyśmy powiedzieć powinni, gdyby z kraju biednego jak nasz, rozwijającego się przy pomocy krwawo opłacanego obcego kapitału, własne kapitały, własne soki żywotne powstałe z oszczędności wyprowadzono zagranicę i tam za nie fundowano przedsięwzięcia. Takiego społeczeństwa nędza musiałaby się z dniem każdym zwiększać, wysychałaby w niem produkcya, a jakkolwiek mogłoby być jeszcze ono polem eksploatacyi dla obcych, zniknęłaby w niem wraz z zamożnością wszelka możność oszczędzania.

Podnosząc potrzebę kas oszczędności pocztowych z naszej strony, i zaprowadzając takowe, zapomniano zastrzedz i zapewnić z naszej strony, aby soki żywotne oszczędności, z kraju naszego pochodzące, do obrotu ekonomicznego krajowego wracały, zapomniano, że co jest niepotrzebnem w Belgii i Francyi, to jest niezbędnem u nas, bo zbyt odrębne są nasze właściwości ekonomiczne i polityczne od właściwości reszty państwa. Znakomita jest instytucya kas oszczędności pocztowych, błogie nadzieje uśmiechać się będą tym biedakom, którzy zapomocą nich zapewnią sobie lub mniemają, że zapewnią jakiś kapitalik na złą godzinę lub chwilę wypoczynku — ale ten milion drobnych oszczędności, który wyjdzie z kraju, nie wzmoże produkcyi i pracy rolnej, nie poruszy kół fabrycznych w kraju, nie da ułatwień rękodziełom i handlowi. Co więcej; ten milion, który wyjdzie z kraju i zostanie ulokowany w papierach państwowych, nie cały złoży się z nowych, oszczędzości: piąta część może będzie nowych, a ośm kroć, które dziś szły w obrót krajowy za pośrednictwem kas oszczędności lub inaczej, wyjdzie przez granice kraju — o tyle kraju instytucye zostaną ścieśnione, a krajowy rozwój ekonomiczny zubożony. Zapomniano zastrzedz, aby oszczędności z kraju wycieńczonego w kraju były obracane na procentowanie dla tych, którzy je składają. Do czego przyjdzie, gdy szeregiem lat ta oszczędność potu galicyjskiego, stanowiąca siłę żywotną społeczeństwa, ubiegać będzie jak krwawy strumień ekonomiczny, poza granice kraju.

Nie ma prawie wątpliwości, że gdyby się należycie dopilnowano z naszej strony — to nie znalazłoby się takiej większości w Radzie Państwa, która wziąwszy pod uwagę naturę ekonomiczną kraju, jego całkiem odmienne położenie ekonomiczne w państwie i zubożenie dziś grożące ruiną, szkodliwą dla państwa samego, nie byłaby się zgodziła na zastrzeżenia co do okręgu pocztowego galicyjskiego, boć szło o ułatwienie oszczędzania biednym ludziom, a nie o interes do zrobienia dla innych krajów zasobnych w kapitały i o ich ruch ekonomiczny naszym kosztem.

Dziś nie pozostaje jak dopełnić to, czego zaniedbano w czasie właściwym, i coby z łatwością było do osiągnięcia, osiągnąć dziś z trudem, jako jakiś nowy postulat żądań krajowych. A dopełnić trzeba, bo jeśli to appertura żywotnych sił kraju, dodana do tylu innych, zamkniętą nie zostanie, to przyjdzie do tego, że zanim drobny rolnik a zwłaszcza robotnik będzie mógł pokosztować oszczędności swoich, zakną źródła jego zarobku czyli wyżycia. Jeśli nie można inaczej, niechby przynajmniej sumy oszczędności galicyjskich były placowane w papierach pożyczek krajowych przez kraj gwarantowanych — wtedy tyle chociaż byłoby naprawionego, że procent od długów krajowych wracałby do kraju w proporcyi oszczędności z niego wychodzących i kredyt kraju by wzrastał. — Nie chcemy wątpić na chwilę nawet, że znamienity statystyk i ekonomista z kraju naszego powołany do Rady pocztowych kas oszczędności państwa Austryi, zaniedbanie naprawi, i zanim reprezentacya nasza w Radzie państwa uzyska w drodze ustawodawczej specyalne rozporządzenia tyczące oszczędności z Galicyi, on w Radzie kas samych postara się, aby w drodze administracyjnej w sposób odpo-

---

Odcinek „Gaz. Krak.“ z d. 15 stycznia 1883.

Andrzej hr. Zamoyski

JEGO PROGRAM POLITYCZNY.

2

Kornel Ujejski przoduje — w wytwornej formie pełnej siły i ognia rozrzuca na wszystkie strony namiętne myśli nie biorąc w rachunek rzeczywistości.

Za nim idzie cała plejada poetów niższego rzędu, często o chorobliwym kierunku. Sentymentalizmem, czułostkowością, bajronizmem, gawędziarstwem roztapiającem się w przeszłości lub namiętnością strzelającą w przyszłość po nad rzeczywistość — oto czem się karmi całe pokolenie, ta część pokolenia, która dla myśli i serca szlachetniejszej szukała strawy.

Z tąd u jednych kompletny upadek człowieczy, u drugich zdenerwowanie, osłabienie, niedołęztwo.

Tymczasem poczucie własnej siły jest podstawową przyczyną wielkości jednostek i narodów. Gdy siła ta w marazmie lub patologicznym stanie, nic jej nie zdoła zastąpić.

Kardynalnym brakiem naszego społeczeństwa, wytworzonym w skutku wielu niepowodzeń, jest to, że nie mamy własnych sił, a tych, które są, nie czujemy w sobie, ale oglądamy się po za siebie, aby ktoś ofiarował nam pomoc — albo też idealizujemy położenie wmawiając w siebie, że jest mniej niebezpiecznem niż rzeczywiście. A przecież wiadomo, że na świecie wszystko idzie według nieubłaganych praw konieczności — skutki ciągną za przyczynami. Jeżeli zaś skutki są złe, pozytywne, to i przyczyn idealizować nie można.

Ekonomiczny byt kraju znajdował się także w opłakanym stanie *).

Pańszczyzna, ów przestarzały i niedołężny system, w czasach szybszego postępu gospodarstwa narodowego spowodował u nas więcej złego niż gdzieindziej.

Produkcya tak roślinna jak i zwierzęca w porównaniu z Francyą i Anglią była bardzo mała.

Cyfry w tym względzie są najwymowniejszem świadectwem. Oto kilka z nich:

Ogólna przestrzeń uprawnego gruntu wynosiła w Królestwie . . . 7,843.900 hekt.
we Francyi . . . 34,000.000 „
w Anglii . . . . 19,000.000 „

Ogółem za produkcyę zwierzęcą otrzymywano w Królestwie . . . 19,000.000 rs.
we Francyi . . . . 1.600,000.000 fr.
w Anglii . . . . 2.000,000.000 fr.

Za produkcyę roślinną otrzymywano ogółem w Królestwie . . . 82,800.000 rs.
we Francyi . . . 4.750,000.000 fr.
w Anglii . . . . 3.940,000.000 fr.

Rozłożona na całą przestrzeń rolniczą Królestwa t. j. na 7,843.900 hekt., wartość całkowita jego rolniczej produkcyi w cyfrze 82,800.000 rs. da w ilorazie 52 fr. na hektar.

W Wielkiej Brytanii i Irlandyi ogół produkcyi rolniczej 5,940,000.000 fr. podzielony przez ogół przestrzeni rolniczej 19,000.000 hekt. da w ilorazie 312 fr. 36 c., a zatem 6 razy więcej, chociaż przestrzeń ziemi ornej nie daje takiej różnicy; we Francyi to samo dzielenie 6,350.000.000 fr., przez 34,000.000 hektarów da w ilorazie 186 fr. t. j. przeszło $3\frac{1}{2}$ razy więcej.

Biorąc zaś stosunek produkcyi do całości powierzchni krajów porównanych, wypadłoby w Królestwie 26 fr. z hekt., we Francyi 100 fr. w Zjednoczonych królestwach 129 fr. — stosunek prawie ten sam *).

Na tak uderzającą różnicę produkcyi u nas wpływało bardzo wiele przyczyn.

Praca za pańszczyznę była powolna, niedbała; sił zużywano dużo a rezultaty były małe. Ztąd rutyna w gospodarstwie, niepozwalająca na wprowadzenie ulepszeń i zmian, jakim rolnictwo uległo w innych krajach.

W gospodarstwie jeżeli kto chce robić postępy, musi mieć kapitały i dobrych robotników. Kapitałów w kraju nie było — wojny wyniszczyły wszystkie zasoby; zresztą majętni obywatele siedząc na emigracyi ciągnęli z majątków dochody, by żyć na obczyźnie i nie troszczyli się o stan gospodarstwa, na który też faktycznie wpływać nie mogli.

Zresztą kapitały tworzą się przez oszczędność, handel i przemysł. Cnoty oszczędności podobno nigdyśmy nie posiadali, a handel i przemysł ówczesny nie przeszedł zaczątkowych rozmiarów stworzonych za inicyatywą Banku polskiego.

Do prowadzenia postępowego gospodarstwa potrzeba było zdolnego robotnika a takiego stosunek pańszczyźniany nie wytwarzał. Forsowne gospodarstwo wymaga narzędzi i maszyn, które pożytecznie działają tylko wtedy, gdy będą dokładnie użyte, co wymaga pilności i sumienności w pracy — tymczasem zdemoralizowany pańszczyznianem obejściem się nasz robotnik pracował na „aby zbyć“ — niedbale, źle. A w takie ręce czyż można by cokolwiek powierzyć?

Robota pańszczyzniana nie dosyć że była zła, ale jeszcze nie raz nie wystarczała na konieczne potrzeby a w braku innych sił roboczych trzeba było przecież na tem poprzestawać.

Dalej — do racyonalnego prowadzenia gospodarstwa przeszkadzało pomięszanie gruntów dworskich z włościańskiemi, a także serwituty.

Ponieważ włościanie posiadali wspólne pastwiska, nie można więc było zaprowadzić porządnego, leśnego gospodarstwa.

Dodajmy do tego zaciętą walkę, jaką musiał obywatel wieść ustawicznie ze złą wolą, z niedbalstwem w utrzymaniu budowli, — a będziemy mieli jedną stronę obrazu naszego krajowego gospodarstwa.

Z drugiej strony, stosunki te nie sprzyjały wcale i małym gospodarstwom, które ponieważ nie były odosobnione i zaokrąglone w samych sobie ale tylko przyczepiono je jako dodatki wielkich gospodarstw, nie miały siły, by się rozwinąć i podnieść.

Włościanin przyzwyczajony do próżnowania, do robienia jakbądź na dworskiej niwie, nie mając poczucia pracy, zaniedbywał się — robił źle i dla siebie. Ztąd mała produkcya, a więc bieda, która za sobą w nieuniknionem następstwie wiodła mały wzrost ludności i ciemnotę, bo na 4,790.000 ludności zaledwie bardzo nie wielki procent posiadało elementarną wiedzę, tem więcej że szkółek prywatnych lub kościelnych zakładać nie było wolno. Do gospodarstwa nic nie wiązało — pewności posiadania włościanie nie mieli, nawet budowle i zasiewy należały do dworu. Ztąd demoralizacya w najwyższym stopniu, bo w umyśle włościan zatarły się zupełnie pojęcia własności, następstwem czego cały szereg nielegalnych faktów, jakie ustawicznie popełniali.

Na prawach własności opierają się obowiązki względem przyszłych pokoleń i zasady oszczędności, która jest źródłem kapitałów. W braku tej jako przyczyny nie było też i jej skutków.

ST. SKRZYŃSKI.

(Dalszy ciąg nastąpi).

*) Roczniki gospodarstwa krajowego. Warszawa, rok 1856, 1857, 1858.

*) Kalendarz astronomiczny na r. 1860.

wiedni dla kraju one użytemi zostały. Początek działania bywa jak wiadomo decydujący, i dla tego może to ułatwić lub utrudnić niezmiernie naprawę ustawodawczą.

Tak to łatwo zadać krajowi cięcia głębokie, cięcia wycieńczające, gdy się nie ma na względzie jego natury i warunków jego położenia — tylko inne jakieś ogólno teoretyczne—lub— dajmy na to — że statystyczno-filozoficzne poglądy.

„Gazeta Narodowa“ pisze: „Ks. Celestyn Kostecki, grec. kat. proboszcz ze Skały i radca konsystoryalny, umieścił w „Dzienniku Polskim“ artykuł, w którym żali się na uwagi umieszczone w przeszłym tygodniu o ks. biskupie Sylwestrze. Jak lwowskiemu korespondentowi „Czasu“, tak i ks. Kosteckiemu musimy odpowiedzieć, że wcale nie mieliśmy zamiaru utrudnić zadania czcigodnemu administratorowi teraźniejszemu lwowskiej metropolii. Nieufność nasza odnosi się nie do jego osoby, ale do jego otoczenia, i pod tym względem niestety, ani argumenta „Czasu“, ani ks. Kosteckiego nie przekonały nas. Jak długo w Radzie ordynaryatu metropolitalnego u św. Jura będą zasiadały osobistości, które były metropolita, ks. Józef Sembratowicz faktycznie usunął był od referatów za *antikatolickie* dążności polityczne, a tylko pod presyą ministerstwa centralistycznego „Rady ruskiej“ utrzymał ich nadal?“.

Korespondencya „Gazety Krakowskiej.“

Lwów 14 stycznia.

Od samego rana Lwów jest w stanie niezwykłego rozgorączkowania i eferwescencyi z powodu jakiegoś bliżej nieokreślonego wypadku, który wydarzył się w kościele Jezuitów, a o którym niepodobna dotychczas nic pewnego dowiedzieć się, gdyż każdy inaczej go opowiada, a ci, którzy prawdę znają, to jest policya i księża Jezuici widocznie z umysłu ją ukrywają.

Faktem pewnym jest tylko, że dziś między 8—9 z rana kościół Jezuicki był widownią jakiegoś tragicznego wypadku, którym został sprofanowany, i że wskutek tego jest obecnie zamknięty aż do nowej jego konsekracyi.

Co się zaś tyczy samego wypadku, to krążą o nim tak sprzeczne, dziwaczne i liczne wieści, że powtarzać je wszystkie niepodobna, a jeszcze mniej podobnem jest zoryentować się pośród tej prawdziwej powodzi plotek, wersyj i opowiadań, należących najczęściej do tej kategoryi historyi, które niemcy nazywają „*Raübergeschichten*“. Aby jednak nie wykroczyć przeciw obowiązkom sprawozdawcy waszego, który powinien przedstawić wam fizyognomię miasta, z którego pisze w pewnej danej chwili, podaję niżej niektóre z wersyj tu kursujących.

Otóż najpierwej jedni opowiadają, że jakiś młody człowiek nieotrzymawszy rozgrzeszenia strzelił najpierw do spowiednika swego, a następnie sam sobie życie odebrał; inni znów, że powodem tego rodzaju czynu była jakaś sprawa spadkowa; inni, że zwykły waryat życie sobie odebrał, a na koniec dość rozpowszechniona jest wersya, że mamy tu do czynienia z jakimś nowym objawem bezwyznaniowego fanatyzmu *à la Banaś*, a nawet, że żadnego zamachu w istocie rzeczy nie było, lecz że policya dowiedziawszy się, iż jacyś socyaliści przygotowują na dziś jakąś awanturę w kościele, zarządziła dla jej uprzedzenia zamknięcie takowego.

Słowem „*quot capita tot census*“; a nie wiem, czy jest na świecie mędrzec, któryby zdołał wysnuć prawdę z tego chaosu sprzecznych opowiadań, w obec którego się znajduje, a który wzmaga się jeszcze z powodu tajemniczego zachowania się policyi i księży, którzy powinniby dla uspokojenia umysłów co najspieszniej wyjawić cała prawdę.

Ale widocznie taki to już los miasta naszego, że nic tu się nie dzieje tak jak na całym świecie, i że każda rzecz przybiera tu charakter specyalnie lwowskiej chaotyczności i służy do powiększenia tego zamętu i kołowacizny, pośród której tu żyjemy. Że zaś wypadek w kościele Jezuitów wydarzył się w chwili, gdy publiczność jest i bez tego w stanie chorobliwego rozgorączkowania z powodu agitacyi wyborczej, możecie więc wyobrazić sobie, do jakiej wysokości doszła obecnie ta gorączka.

Jutro postaram się o pewne informacye w tej sprawie, których dziś zasięgnąć nie ma sposobu, obecnie zaś przystępuję do pobieżnego zanotowania tego, co tu zaszło od soboty, to jest od wyprawienia ostatniego mego listu do was.

Otóż donoszę wam najpierwiej, że list drugiego waszego korespondenta z d. 9 b. m., w którym tak dosadnie skarconą została bezrozumna agitacya pewnej frakcyi tutejszego mieszczaństwa, odczytany został przez p. Walichiewicza na zebraniu wyborczem w sali ratuszowej, a ponieważ wiadomo jest, że według przysłowia „*uderz o stół nożyce się odezwą*“, a prawda zawsze w oczy kole, naturalną jest więc rzeczą, że wywołał on ze strony obecnych na „Gazetę Krakowska“ gromy potępienia, od których niewątpliwie włos jeden nie spadnie z jej głowy zakłopotanej. Szanowna „Strażnica Polska“, służąca za organ wszelkich niedorzeczności i sykofantyzmu, wtóruje oczywiście filipikom przeciw pismu waszemu wymierzonym, i w zapale podnieconym nie wiem jakiemi środkami zaszczyca mnie nazwą Jurgieltnika, was zaś ostrzega, abyście się mieli na baczności przed zdrożnościami, jakich się dopuszczam nie uznając pp. Jägermana i Ciesielskiego za wzór profesorów, p. Gniewosza za ideał sumiennego i przyzwoitego polemisty, a *Łączności i Zgody* za najrozumniejsze, najbardziej umiarkowane i postępowe ze wszystkich stronnictw politycznych.

Listu z d. 9 b. m. wprawdzie nie pisałem, ale podzielając najzupełniej zdania w niem wyrażone przyjmuję z całą przyjemnością epitety, któremi „Strażnica“ mnie zaszczyca, zarówno jak gromy potępienia, od których wczoraj drżała sala ratuszowa, bo gniew ich autorów jest w mych oczach najwymowniejszym dowodem, że korespondent wasz ugodził warchołów w samo sedno i scharakteryzował ich zachowanie się tak, jak na to zasługuje. Zresztą nie ma tu nic godnego uwagi do zanotowania, a agitacya wyborcza i świeży jeszcze wypadek u Jezuitów zajmować będą uwagę publiczną przynajmniej jeszcze przez dni kilka.

X. W.

Sprawy szkolne.

Nowy organ dydaktyki według metody Bakona.

W Krakowie 1882, str. XV i 288.

(Dokończenie *).

Z tego cośmy wyżej powiedzieli, mógł już czytelnik nabrać przekonania, że myśl przewodnia *Nowego Organu dydaktyki* p. Zarańskiego da się streścić w słowach: *potrzeba radykalnej reformy szkół zwłaszcza elementarnych*. Tej głównej myśli podporządkowane są inne w bezpośrednim związku z nią zostające i z niej wysnuwające się pomysły i żądania. O najważniejszych z nich wspomnieliśmy już na swojem miejscu; na niektóre (np. *na przeniesienie głównego ogniska pracy ze szkoły do domu)* możnaby się zgodzić chyba tylko z pewnemi zastrzeżeniami; inne (np. projekt zaprowadzenia gramatyki porównawczej) wymagałyby dopiero gruntownego rozpatrzenia, zanimby o nich stanowczy sąd wydać można; inne znów nie znajdą na razie (jak to przewidywać można) uznania wielu, zwłaszcza tych, którzy decydujący wpływ na stan szkolnictwa naszego wywierają — jedynie dlatego, że (jak sam autor mówi) stoją w sprzeczności z nabytemi od dawnych czasów nałogami naszemi *a nie łatwa jest rzecz przerzucać się z utartego wiekami kierunku w jakikolwiek inny, choćby jawnie lepszy i skuteczniejszy*. W ogóle jednak całe dzieło p. Zarańskiego jest zbiorem wielu nader trafnych spostrzeżeń, uwag i pomysłów; wieje z niego duch obywatelski, patryotyczny i religijny; na każdym kroku zdradza autor w *Nowym Organie* nietylko zamiłowanie do przedmiotu, któremu się przez długi szereg lat poświęca [1]), ale też i jego należytą, chociaż tylko teoretyczną znajomość. Prawdę wypowiada wszędzie otwarcie i bez ogródki, chociaż niekiedy w sposób nieco cierpki, co się jednak tłómaczy okolicznościami przywiedzionemi przez autora na str. 138-mej.

W każdym razie należy się wdzięczność p. Zarańskiemu, iż mimo licznych niepowodzeń, o których sam wspomina (zob. str. 138 i następ.), nie szczędził ani długiej a sumiennej pracy ani kosztów na wydanie dzieła, którego napisanie za czyn obywatelski poczytać mu należy.

My ze swej strony spełniamy również nasz obowiązek, polecając gorąco dzieło p. Zarańskiego tym, którzy go jeszcze nie znają, nietylko pedagogom z zawodu, ale i wszystkim wykształconym, a o dobro kształcącej się młodzieży dbałym obywatelom, a czynimy to w tem przekonaniu, iż rozpowszechnienie zapatrywań w „Nowym Organie“ wypowiedzianych tylko na pożytek szkolnictwa naszego wyjść może.

W. z J.

*) Przez pomyłkę drukarską dano w poprzednim Nrze „dokończenie“ zamiast „ciąg dalszy“.

[1]) Jako dowód długiej działalności p. Zarańskiego na polu piśmiennictwa szkolnego przytaczamy tytuły niektórych jego dzieł:

„Zadanie Rady szkolnej“. Lwów 1867.
„Rzecz o naszem wychow. publ.“ Krak. 1867.
„Komisya edukacyi narodowej a Rada szkolna krajowa“.
„Zarys dziejów nauki czytania“. Kraków 1868.
„O zasadach w układaniu dzieł element“.
„O nauce dziejów ojczystych i powszechnych“.
„Elementarz pierwszy“. 1869.
„Książka do czytania dla wyższych klas szkół element“. Kraków 1870.
„Nauka o rolnictwie“. Kraków 1870.
„O elementarzu Rady szk. kraj.“ 1871.
„Wykład elementarza“. Kraków 1873.
„Lichwa a szkoła“. 1875.
„Wykład zasad ekonomii społecznej zastósowany do potrzeb wychowania narodowego“. Kraków 1873. i t. d.

KRONIKA.

Kraków d. 15 stycznia.

Od wydawnictwa. Z powodu zmiany tytułu „Gazety Krakowskiej i Reformy“ na dawniejszy tytuł „Gazety Krakowskiej“ otrzymaliśmy od kilku naszych przyjaciół zapytanie o wyjaśnienie przyczyn tej zmiany. Odwołując się do naszego zawiadomienia w kronice Nr. 1, w którem zastrzegliśmy sobie prawo własności do ustąpionego nam tytułu „Reformy“, możemy tylko nadmienić nadto, że zmiana ta nastąpiła za porozumieniem z byłym właścicielem „Reformy“.

Kuryerek krakowski. Z niemałem zadowoleniem przyjęła publiczność krakowska otwarcie w Sukiennicach filii pocztowej i urzędu telegraficznego. Ale nie długą zdaje się będzie ta radość, bowiem otwarto w lokalu tejże filii również kasę oszczędności pocztową i tenże sam p. urzędnik, który wypłaca przekazy i przyjmuje telegramy, sprawuje także urząd funkcyonaryusza kasy oszczędności pocztowej. Tak samo praktykuje się w głównym urzędzie pocztowym, gdzie urzędnik wypłacający przekazy pocztowe pełnić ma również funkcye kasyera i manipulanta pocztowej kasy oszczędności. Kto wie jak obciążeni są tutejsi urzędnicy pocztowi, i na jaką przez to strony narażone są zwłokę, kto z drugiej strony wie, jakich rząd używa środków, by jak najenergiczniej agitować za nową instytucyą kasy oszczędności pocztowej, (wszystkim n. p. żołnierzom kazano zakupić sobie książeczki wkładkowe) ten łatwo oceni, do jakiego stopnia posuniętą będzie maltretacya urzędnika, który jest przecież człowiekiem i maltretacya stron, które są również ludźmi, jeżeli personal urzędniczy tak na poczcie głównej, jak i filialnej nie będzie zwiększony. Zwracamy na to uwagę przełożonej władzy nadmieniając, że sprawy tej nie spuścimy z oka.

— Dzisiaj odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej; na porządku dziennym dalszy ciąg obrad nad budżetem.

— W muzeum techniczno przemysłowem krakowskiem, we wtorek d. 16 b. m. od 12—1, będzie miał publiczny wykład prof. uniw. Jagiel. ks. Wład. Chotkowski: „Z dziejów kościoła unickiego w XVIII i XIX w.

— Kraków zjadać już będzie sarny bośniackie, ale.... u p. Hertego, który ogłaszał dzisiaj w handlu p. Konrada Wentzla, że doznawszy zawodu od tutejszych dostawców, sprowadził sarny z Bośnii. Zapewnie nie będą one tłuściejsze od naszych, bo tu i tam jeden i ten sam panuje system....

— Z miasta otrzymujemy następujące pismo: Wobec toczących się właśnie w Radzie miejskiej obrad nad budżetem miejskim na r. 1883 zwrócićby należało uwagę na fatalny stan chodników i oświetlenia ulicy Rajskiej. Sądzimy, iż w Pacanowie, gdzie to „kozy kują“, są chodniki lepsze jak po lewej stronie tejże ulicy, którą cztery razy dziennie chodzą dziatki do szkoły miejskiej, wykręcając sobie nogi po niegodziwym bruku i wystających kamieniach i wybojach naśladujących bardzo licho trotoar. Obok tego „chodnika“ płynie śmierdząca czarna struga szerokim ściekiem roznosząc w lecie miliardy wonnych wyziewów i zabójczych miazmów; podczas słoty zaś, cały gościniec i ten zdradliwy chodnik zapełnione są głębokiem błotem. Litość bierze patrząc jak mała a często i bosa dziatwa szkolna omijając ten fatalny „trotoar“ brnąć musi wyżej kosteki w błocie lub śniegu środkiem gościńca. Wieczorem na domiar, a zwłaszcza w nocy panuje tutaj istotnie ciemność egipska. Zwracamy więc uwagę świetnej Rady na te niedogodności obywateli podatkujących i prosimy o ich usunięcie.

† Stanisław Szlachtowski, emerytowany c. k. starszy radca skarbowy, brat p. Dra Feliksa Szlachtowskiego, adwokata i radcy miejskiego w Krakowie, umarł w naszem mieście nagle w nocy z 13 na 14 b. m.

Zmarły oddał wielkie usługi krajowi i miastu naszemu, doprowadziwszy po kilkunastoletnich pertraktacyach do skutku ugodę likwidacyjną z rządem rosyjskim co do majątków w Królestwie Polskiem, jakie należały niegdyś do naszych instytucy kościelnych, a w szczególności do klasztorów. Praca ta gorliwa, sumienna a trudna, uwieńczona dość pomyślnym skutkiem — bo to z rządem moskiewskim była sprawa — stanowi piękną kartę w życiu zmarłego i zjednała mu też wdzięczność i poważanie ze strony wszystkich kościelnych instytucyj. Śmierć jego wywołała też powszechny żal w mieście naszem. Dotkliwym zaś ciosem jest śmierć ś. p. Stanisława Szlachtowskiego dla naszej *Alma mater*, bo zmarły acz już na emeryturze, pracował do ostatniej chwili nad tem, by jeszcze wydobyć od rządu rosyjskiego sumę przypadającą naszej Akademii. A suma to nie mała, bo 750.000 złr. z procentami od roku 1817, która obliczona z procentami wynosi dzisiaj około 20 milionów złotych. Trudno zaś będzie znaleźć kogo równie obznajomionego z tą sprawą, któryby ją do pomyślnego rezultatu ostatecznie doprowadził.

Zmarły był kawalerem orderu żelaznej korony III kl., udzielonego mu w nagrodę powyższych zasług, które także rząd moskiewski uznał udzielając pełnomocnikowi austryackiemu order św. Stanisława II klasy z gwiazdą.

Na cele balu prawników, mającego się odbyć dnia 3-go lutego, z którego czysty dochód przeznaczony jest na teatr poznański, na pomnik Mickiewicza i na bibliotekę uczniów prawa, nadesłali Wny Włodzimierz Podhorski z Petersburga rs. 10, Wna z Grabianków Zaleska złr. 5, Wny Emeryk Mańkowski z Podola rs. 20. Datki na cele balu kwituje Dr. A. Doboszyński ulica wiślna nr. 7.

Z high-life. W sobotę odbył się świetny bal „pod baranami“ — tańczono ochoczo bo aż do 5-tej. Wczoraj zaś było przyjęcie u J. E. pana Pawła Popiela.

Trzecia reduta udała się zupełnie; sala koło północy przepełniła się tłumami ciekawych, których bawiło najprzód wesele krakowskie, a później chałaśliwe maski typów wschodnich, pomiędzy któremi odznaczała się charakterystyczna żydówka.

Ale dowcipu tego bodźca wesołości nie było wcale — wszystko to skakało i dobrze nawet i śmiesznie, ale na tem koniec.

Tylko pewne kółko ożywiała wesołość i sprytna a nie złośliwa intryga dwóch czarnych domin, które starannie ukryte pod czarną draperyą około trzeciej po północy zręcznie się wymknęły.

Około drugiej wszystkie maski odtańczyły z prawdziwie krakowską werwą mazura. — Zabawa przeciągnęła się aż do czwartej.

Z Rzeszowa piszą nam, że bawiące tamże towarzystwo dramatyczne p. Baczyńskiego nie przedstawiało „opery“ Halki, lecz „melodramat“ w 4 aktach, przerobiony z opery „Halki“, co wyraźnie na afiszu napisano, w obec czego zdziwienie nasze, że towarzystwo dramatyczne p. Baczyńskiego porwało się na przedstawienie utworu „Halki“ nie jest uzasadnione. Piszący nie dziwi się temu, bo „Przegląd Rzeszowski“ acz miejscowy zamieścił w Nr. 1 równie mylną w tym względzie uwagę.

Stryj 13 stycznia. W tych dniach przybył do nas pewien ksiądz ubiegający się o probostwo tutejsze dobrze dotowane i odprawił nabożeństwo uroczyste w niedzielę. Jego współzawodnik w tym dniu prawił kazanie i publicznie z kazalnicy napadł na gościa, mieniąc go wilkiem w owczej skórze. Tableau!

Poseł Antoniewicz zdawać ma w Turce sprawę przed swymi wyborcami dnia 31 b. m.

Nowe pisma ruskie. Od d. 13 bm. zaczęło wychodzić we Lwowie pismo ruskie „Nowy Prołom“ z dodatkiem dla ludu „Nowe Wicze“. Pismo to wychodzić będzie dwa razy na tydzień. Redakcya we wstępnem swem słowie powiada, że nowy ten dziennik powstały ze zlania się dwóch innych „Prołomu“ i „Wicza,“ wychodzących co dwa tygodnie, powstaje „na wezwanie stowarzyszenia „Rada Russka,“ *tej moralnej dyktatury na polu naszego życia politycznego i stróża praw narodu ruskiego, a która zrobiła zaszczyt naszemu pismu, czyniąc go oficyalną gazetą dla swoich enuncyacyj i która mu poruczyła popieranie jej interesów i statutowych (?) celów*“.

Rada ruska jest stowarzyszeniem z pomiędzy wszystkich stowarzyszeń i instytucyj kraju naszego najbardziej zarażonem rosyjskiemi celami i dążeniami. Tak źle wszakże nie jest, i w tysiącznej części, aby była *dyktaturą*, na polu życia narodu ruskiego, jak stara się insynuować to nowy organ tej staro-fałszywej Rady. Przyznanie się wszakże „Nowego Prołomu,“ że jest jej organem, mimo zastrzeżenia o „statutarnych“ celach, określa zdaje nam się wyraźnie dążności tego pisma.

Według tego więc niestety wypada zredukować do rozmiarów prawdy, że ma być ono „organem narodowym (?), rzecznikiem uczuć i żądań, reprezentantem opinii, potrzeb i interesów narodu russkiego *w całości (?!)*“

Z Poznania donoszą, że znany tamtejszy radca rządowy *Freitag* przeniesiony ma być na miejsce tajnego nadradcy rządowego Note, który mianowany został prezydentem rządowym w Gdańsku.

(Ł). **Praga czeska** 13 stycznia. „Narodni Listy“ z dnia 13 b. m. wspominają, iż w krużku rosyjskim na uroczystości obchodu Nowego Roku, było także obecnych wielu polaków w Pradze zamieszkałych. Mylą się jednak „Narodni Listy“ grubo, gdyż ani jeden polak w Pradze czeskiej zamieszkały nie obchodzi w tym dniu Nowego Roku i ani jeden też nie był obecny na uroczystości krużkowej. Moskali samych było mało, zaledwo — jak się dowiaduję — dziesięciu — za to jednak czesi bardzo licznie się zgromadzili.

Zaproszenie do gubernatora. Pewien wysoki oficer jednego z sąsiednich z Rosyą mocarstw (mocarstwa nie wymieniamy) otrzymał od swego rządu zlecenie, aby udał się do Warszawy, zkąd miał robić małe wycieczki w okolice, w celu studyów terytoryalnych. Wszystko było w porządku; paszport wydany na cudze imię został zawizowany w ambasadzie rosyjskiej i oficer wybrał się w podróż do Warszawy. Za przybyciem do miejsca swego przeznaczenia, paszport oficera został urzędownie zawizowany i nowoprzybyły cieszył się już, iż swoje *incognito* tak świetnie zachować mu się udało. Po tych zwykłych pod rządem rosyjskim formalnościach udał się p. Zubowicz do hotelu, gdzie się ulokował, aby napisać parę listów prywatnych. W niespełna godzinę otwierają się drzwi i wchodzi kozak z dużą księgą noszoną przy wojskowych posyłkach — staje w progu wyprężony jak struna, salutuje p. Z. i podaje mu kopertę zaadresowaną tak, jak sfingowane nazwisko w paszporcie opiewało. Zdziwiony oficer machinalnie podpisał się w księdze, a kozak, jako prawdziwy wojskowy automat, pozdrowił go powtórnie i nie wymówiwszy słowa nawet wyszedł. Po wyjściu

kozaka oficer z pośpiechem rozerwał kopertę i ku niezmiernemu osłupieniu i przerażeniu swemu znalazł w niej drugą, opiewającą na jego istotne nazwisko; w środku znajdował się bilecik od gubernatora z zaproszeniem na obiad. Tak troskliwie strzeżone, i jak się zdawało szczęśliwie zachowane *incognito* widocznie musiało być zdradzone — oficer ledwo rozpakowawszy się rad nie rad opuścił natychmiast Warszawę. Podejrzenie pada na pewną osobę z ojczyzny wysłanego oficera, że z nieznanych dotąd pobudek doniosła o wszystkiem ambasadzie rosyjskiej, a ta znów zniosła się telegraficzną drogą z gubernatorem Albedyńskim.

Porządek redut w gmachu teatralnym.

Cena wstępu 50 ct.

Niedziela 21 stycznia: Czwarta reduta. Pochód fantastycznych postaci.

Niedziela 28 stycznia: Piąta reduta. Nagrody dla masek, które przyznane będą o $1^1/_2$ po północy.

Piątek 2 lutego: Ostatnia reduta. „Najazd kozaków.“

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku.—Wstęp w niedzielę 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.—Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można w niedziele i święta po Sumie.

Groby zasłużonych u OO. Paulinów na Skałce, zwiedzać można w niedziele i święta rano.

Kalendarzyk. Jutro: *Marcelego papieża, Ottona i Błog. Stefanii panny.* We środę: *Antoniego opata.*

Sprawy miejskie.

W sobotę dnia 13 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Dra Weigla posiedzenie Rady miejskiej krakowskiej, na którem po odczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniej sesyi przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem miejskim na rok 1833.

Sprawozdawca sekcyi III r. m. Gwiazdomorski przedstawia dalsze tytuły budżetu wydatków mianowicie tytuł II obejmujący dodatki służbowe dla urzędników w kwocie złr. 12.056 i dodatki służbowe dla służby miejskiej w kwocie 3.216 złr.

Przy pierwszej pozycyi wnosi r. m. Domański, ażeby: drugiemu wiceprezydentowi miasta Dr. Schmidtowi przyznać za gorliwe, rzetelne i skuteczne pełnienie swych obowiązków w miejsce dotychczasowego dodatku służbowego od dnia 1-go stycznia 1883 r. dodatek służbowy w kwocie 1000 złr. Wniosek swój prócz powyższych powodów motywuje mowca i względami wypływającemi ze stanowiska p. wiceprezydenta. Wniosek został dostatecznie poparty.

Sprawozdawca sprzeciwia się temu wnioskowi przypominając uchwałę zapadłą w kwietniu 1875 r., mocą której jedynie prezydentowi służy prawo proponowania podwyższenia płacy i dodatków służbowych urzędnikom. Sekcya III w roku 1875 oznaczyła pensye urzędnikom ku powszechnemu ich zadowoleniu, przypomina n. p. podziękowanie ś. p. wicepr. Strzeleckiego. Mowca zwraca też uwagę, iż we Lwowie, mieście dwa razy większem i droższem, wiceprezydent pobiera całej pensyi 2.500 złr. W końcu zauważył mowca, że to jest kwestya osobista, wnosi więc, by po zbadaniu jej poprzedniem przez sekcyę III odesłano całą sprawę do przyszłej sesyi tajnej.

R. m. dr. *Kopf* jest również za traktowaniem kwestyi na posiedzeniu tajnem.

R. m. *Domański* usprawiedliwia się, że nie miał zamiaru bynajmniej wkraczać w atrybucye p. prezydenta, lecz owszem uważał, iż uchwała odnośna Rady miejskiej nie odnosiła się do *dodatków* służbowych i dlatego jedynie uważał się w prawie poruszyć tę sprawę.

Prezydent podnosi, iż uchwała ta zmierzała do tego, by nie stawiać ani prezydenta ani Rady miejskiej w przykrèm położeniu, by oszczędzono sobie przykrości odmówienia, coby mogło być tłumaczone niechęcią osobistą; zwraca następnie uwagę na niedobór, wielkie już i tak ciężary na mieszkańcach ciążące i zaznacza, że w razie przyjęcia wniosku trzebaby wszystkim urzędnikom stosownie podnieść pensye. W końcu zapewnia prezydent, iż nie będzie ostatnim w ocenieniu słusznych i rzeczywistzch zasług.

R. m. Zoll wnosi rezolucyę o podwyższenie pensyi komisarza targowego.

R. m. Jakubowski zgadza się z tem, że wniosek r. m. Domańskiego traktuje kwestyę osobistą, dla tego mowca jest za posiedzeniem tajnem, atoli właśnie, by dać wyraz uznania pracy p. wiceprezydenta, pragnie, by rzecz tę rozstrzygnięto na posiedzeniu tajnem, zaraz po sesyi jawnej odbyć się mającem.

Po sprzeciwieniu się ponownem sprawozdawcy, wniosek r. m. Jakubowskiego upada.

R. m. Kopf objaśnia uchwałę wspomnianą z r. 1875 podając różnicę między dodatkami kwinkwenialnemi i nadzwyczajnemi, w końcu zaś oświadcza się za odesłaniem wniosku do sekcyi III.

W głosowaniu wniosek r. m. Domańskiego stosownie do wniosków poprzednich mowców przekazano sekcyi III z tem, że następnie ma być załatwiony na tajnem posiedzeniu.

Poczem przyjęto resztę pozycyj tytułu II.

(Dokończenie nastąpi).

RUCH WYBORCZY.

Pod przewodnictwem p. Dawida Abrahamowicza ukonstytuował się w piątek komitet przedwyborczy dla przygotowania wyborów sejmowych w powiecie lwowskim. Przewodniczącym komitetu wybrany został ks. dr. Zabłocki, kanonik kapituły metropolitalnej obrz. łac. we Lwowie, zastępcą przewodniczącego p. Gustaw Liszka, sędzia powiatowy z Winnik, sekretarzem p. Teofil Merunowicz. Delegatem na krajowy zjazd przedwyborczy wybrano p. T. Merunowicza; zastępcą delegata p. Czesława Lekczyńskiego, właściciela dóbr Remenów.

W zachodnim oddziale wyborczym kraju, wszystko tymczasem zostaje dotąd w stagnacyi—a korzystają z tego agitacye pokątne pojedynczych, którzy nawet, jak nam donoszą z prowincyi, korzystają z obaw pogranicznych obywateli przed możliwem w przyszłości najściem kozaków i szerzą swoje rosyjskie zapatrywania. Wielki już czas położyć tamę temu demoralizowaniu politycznemu i społecznemu, a ambicyuszy niesfornych przywołać do porządku, do jakiegokolwiek oni należą obozu. Nietylko agitatorowie uliczni i nihilistyczni bywają niebezpieczni; owszem, im większa pozycya w społeczeństwie, tem agitacya niebezpieczniejszą.

Przebieg zaburzeń studenckich na uniwersytecie petersburskim.

„Obszczeje Dieło“, pismo rosyjskie wychodzące w Genewie, opowiada w grudniowym zeszycie ciekawe szczegóły o studentach petersburskiego uniwersytetu. Otóż miało się między nimi w ostatnich czasach pojawić wielu szpiegów, którzy publicznie oświadczali, że denuncyowanie jest dowodem cywilnej odwagi; naczelnikiem tych szpiegów był student *Pokrowski.* Przeciw niemu, jak również przeciw innym studenckim szpiegom, utworzyła się pomiędzy uczciwymi słuchaczami petersburskiego uniwersytetu koalicya, na której czele stanął student *Szatałow.* Zadaniem tej koalicyi było zrazu dokonać wykluczenia Pokrowskiego z uniwersytetu, w którym to celu Szatałow zbierał pomiędzy studentami podpisy na dotyczącą petycyę wymierzoną do rektora.

Zaledwie jednak zebrał Szatałów 20 podpisów, gdy inspektor uniwersytecki odebrał mu arkusze i przedłożył je zarządowi uniwersytetu. Ten znowu oddał arkusze sądowi profesorskiemu, który pociągnął Szatałowa do odpowiedzialności za nieprawne zebranie podpisów. W toku rozprawy oświadczył jeden z członków sądu profesor *Wasiliew,* że należy oddać arkusz policyi, aby ta się bliżej zapoznała z 20 studentami, którzy go podpisali, i przez to swoje złe usposobienie zdradzili. Wtedy skoczył oskarżony Szatałow do Wasiliewa, wyrwał z jego rąk arkusz z podpisami i podarł go w oczach osłupiałych profesorów w drobne kawałki. Wtedy postanowił sąd uniwersytecki studenta Szatałowa nie tylko z powodu nieprawnego zbierania podpisów, ale także z powodu „obrony jednego z członków sądu“, do odpowiedzialności pociągnąć i skazał go ostatecznie na wykluczenie z uniwersytetu.

Ten wyrok wywołał pomiędzy studentami petersburskiego uniwersytetu straszne niezadowolenie. Odbyto natychmiast zebranie studenckie, na którem postanowiono domagać się od rektora skasowania wyroku i wyrazić profesorowi Wasiliewowi nieufność studentów. Przedłożono rektorowi petycyę 250 studentów, którzy oświadczyli gotowość podzielenia losu Szatałowa, gdyby ten ostatni nie został rehabilitowany. Wskutek tego zgromadzenia i tej petycyi pociągnięto wszystkich 250 studentów przed nowy sąd i ukarano ich w sposób następujący: przeszło 20 zostało wykluczonych z uniwersytetu na rok, 50 ukarano aresztem, a pozostałym dano surową naganę. Dzienniki petersburskie zamilczały zupełnie o tem zajściu.

Przegląd polityczny.

„Dziennik Polski“ donosi, że ks. Naumowicz przeszedł na prawosławie i zawiadomił Papieża, że Unia rusinów z Rzymem nie da się utrzymać.

W parlamencie niemieckim odbywała się d. 11 stycznia rozprawa nad wnioskiem p. *Liebknechta* o zniesienie wszelkich wyjątkowych praw istniejących w Niemczech, a odnoszących się do jezuitów, duchownych katolickich, socyalistów i alzato-lotaryngczyków. Socyalno-demokratyczni posłowie łącząc zniesienie tych ustaw w jeden wniosek sądzili, że pozyskają głosy innych stronnictw, dotkniętych niemi. Stało się jednak inaczej. P. *Windthorst* w imieniu centrum, a p. *Magdziński* w imieniu polaków oświadczyli, że nie będą głosować za wnioskiem p. Liebknechta, który obejmuje nienależące do siebie części. W końcu przyjęto postawiony przez p. *Lipke* motywowany porządek dzienny tej treści: „zważywszy, że ustawy, których zniesienie zaproponowanem zostało, nie zostają w tym związku, aby usunięcie jednej pociągało za sobą usunięcie drugich, izba przechodzi do porządku dziennego.

Na posiedzeniu parlamentu niemieckiego dnia 13 bm. postawił Windthorst poparty przez centrum ponowny wniosek o zniesienie ustawy ekspatryacyjnej przeciwko kościelnym dostojnikom. Wniosek ten jak wiadomo został w ubiegłej sesyi parlamentu znaczną większością głosów przyjęty, przez Radę związkową jednak odrzucony.

Korespondencya z Aleksandryi do „Nordd. Allg. Ztg wzywa niemieckich interesentów do rychłego zabezpieczenia swych praw w egypskiej kwestyi odszkodowania, gdyż komisya ma się wkrótce zebrać. Według dotychczasowego programu mają tylko bezpośrednie straty pretensye do odszkodowania.

„Dziennik Poznański“ ogłasza list ks. Lubomirskiego, w którym tenże oświadcza, że nie miał wcale rozmowy, przytoczonej w tymże dzienniku, z hr. Tołstojem podczas ostatniego swego pobytu w Petersburgu. „Dziennik Poznański“ dodaje przytem, że korespondent jego podał rozmowę ks. L. z hr. Tołstojem; powodem zaprzeczenia obecnego jest ta okoliczność, że dzienniki rosyjskie powtarzając tę rozmowę wymieniały niestosownie nazwisko ks. Lubomirskiego.

„Wolnoje Słowo“ oświadcza według autentycznych jakoby informacyj, że stanowisko Tołstoja nie jest bynajmniej silne, że Ihnatiew nie liczy bynajmniej na następstwo Tołstoja, lecz że jedynym możliwym następcą jest hr. Loris-Melikow.

Tenże organ oświadcza, że od 1 stycznia starego stylu pozostaje Dragomanow jedynym jego redaktorem.

Szefowie rosyjskich wychodźców w Genewie oświadczają, że pismo „Prawda“ nie jest ich organem, ani też żadnej grupy rosyjskich socyalistów.

Z Petersburga telegrafują, że car nadał arcybiskupowi mohilewskiemu ks. Fiałkowskiemu order Alexandra Newskiego.

Z Tryestu telegrafują pod dniem 13 bm.: Na tutejszej giełdzie krążyły dzisiaj pogłoski, że dokonano zamach na króla Humberta na drodze ku Russonii, że tenże ciężko raniony został, a nawet że już umarł. Wielu poczytuje te pogłoski wszakże za sensacyjny manewr giełdowy.

Donoszą z Bukaresztu, że ogłoszone w tamtejszych dziennikach doniesienie agencyi Havasa, jakoby Austro-Węgry na wypadek, gdyby Rumunia sprzeciwiała się uchwałom mocarstw w kwestyi dunajowej, poruczonem sobie miała zmuszenie Rumunii do uznania tych uchwał — uważanem jest ze strony półurzędowej jako tendencyjny wymysł, z tą uwagą, że stan układów czyni wszelki tego rodzaju mandat zbytecznym.

Do „Polit. Corr.“ donoszą z Belgradu, iż statuta serbskiego banku narodowego przedłożone przez ministra finansów p. Mijatowicsa (21 §§.) zostały przyjęte na posiedzeniu Skupczyny w dniu 12 b. m. jednogłośnie. Kapitał zakładowy wynosi 20.000.000 fr.

Na wieczornej konferencyi w Belgradzie w dniu 12 bm. prezydent ministrów upraszał deputowanych, aby jeszcze 10 do 15 dni zostali w Belgradzie, gdyż ma być niezwłocznie zwołaną nadzwyczajna sesya, której przedłożone być mają układy handlowe z Francyą i Niemcami.

Na posiedzeniu skupczyny w dniu 13 bm. odrzucono przedłożenie rządowe dotyczące podatku od regaliów dla Belgradu i wybrano wydział, którysby w myśl nowej organizacyi kościelnej wziął udział w nastąpić mającym wyborze metropolity. Archimandryta Ducic ma posiadać najwięcej widoków być wybranym na tę godność.

Telegramy „Gazety Krakowskiej.“

Wiedeń 15 stycznia. Poseł Grocholski był obecnym na posiedzeniu Izby deputowanych (były pogłoski, że zachorował. Przyp. Red.). Prezydent zawiadamia Izbę o podziękowaniu cesarskiem za złożone mu życzenia jubileuszowe.—Zapowiedziane przedłożenia rządowe zostały wniesione do Izby. Nastąpiło pierwsze czytanie wniosku dep. Rosera przeciw fałszowaniu środków spożywczych, również wniosku dep. Mengera o opodatkowaniu kramarzy wędrownych — a wreszcie Exnera o ustawie zabezpieczającej i o ochronnych markach. Wnioski te przekazano wydziałom odnośnym. Dep. Menger występuje energicznie przeciw poza parlamentarnemu wyrażeniu się Riegera w praźskim czeskim klubie o wzroście prusofilizmu na Szlązku; są to zdaniem jego bezpodstawne podejrzenia i nieufność.

Wiedeń 15 stycznia. Posiedzenie izby deputowanych: Prezydent donosi, że życzenia izby przesłał cesarzowej w dniu jej urodzin, a następnie cesarzowi z powodu 600-letniej rocznicy objęcia tronu przez jego rodzinę, z własnej inicyatywy, gdyż izba wtedy była odroczona. Ich cesarskie Wysokości przyjęły łaskawie życzenia i poleciły wyrazić izbie cesarskie podziękowanie. (Oklaski).

Prawo o spółkach akcyjnych przekazano wydziałowi z 24 członków. Wniosek Rosera, dotyczący ustawy o środkach do życia, przekazano po umotywowaniu wydziałowi karnemu, wnioski Mengera dotyczące opodatkowania wędrownych składów, zostały przekazane do umotywowania wydziałowi podatkowemu.

Wiedeń 15 stycznia. W izbie deputowanych wniosek Eksnera, dotyczący ochrony patentów, przydzielono wydziałowi z 15 członków, wniosek Pachera o oszukiwanie publiczności przez fałszowanie jakości wyrobów przemysłowych, przydzielono gospodarczemu wydziałowi. Następne posiedzenie w piątek.

Berlin 15 stycznia. „Agence Stefani“ donosi, że pomiędzy Austro-Węgrami, Niemcami, Rosyą i Włochami nastąpi wymiana zdań z powodu angielskiej noty w sprawie Egyptu, która doprowadzi do identycznej przychylnej odpowiedzi.

Londyn 15 stycznia. Ambasadorowie angielscy otrzymali polecenie, notę w sprawie egypskiej wręczoną już Porcie, udzielić innym mocarstwom.

Rzym 15 stycznia. Pogłoska giełdowa z Tryestu o mniemanem zamachu na osobę króla Humberta jest zupełnie bezpodstawne.

Paryż 15 stycznia. Ambasador angielski wręczył p. Duclerc notę gabinetu londyńskiego dotyczącą Egyptu.

Petesburg 15 stycznia. Budżet na rok 1883 obliczony na 778 i pół milionów zwyczajnych i 50 milionów nadzwyczajnych wydatków, na amortyzacyę papierowych pieniędzy. Sprawozdanie ministra skarbu kładzie nacisk na tę okoliczność, że obecnie żadna pożyczka nie jest potrzebna; zapowiada rozmaite reformy podatkowe, podnosi ograniczenie kredytów dodatkowych, uważa za możliwą poprawę finansowej sytuacyi w skutek pokojowej a zarazem silnej zagranicznej polityki, połączonej z konsekwentną wytrwałością na wewnątrz.

Petersburg 15 stycznia. W miejsce ustępującego na własne żądanie z powodu choroby ks. Wiaziemskiego mianowany został Feoktistow, redaktor dziennika urzędowego ministerialnego „Narodnowo proświeszczenia“, szefem najwyższego zarządu prasy. Kułomzin adjunkt ministerstwa domenów mianowany został kierownikiem komitetu ministrów.

Petersburg 15 stycznia. W Berdyczowie spalił się cyrk w sobotę, przyczem trzysta osób zginęło.

Sofia 15 stycznia. Podług doniesienia „Agence Havas“ wiadomości z wschodniej Rumelii potwierdzają przygotowania muzułmańskich górali do potężnego powstania. Młodo turecki komitet w Konstantynopolu przesłał wiele skrzyń karabinów systemu Martini do filipopolskiego podkomitetu, które zostały przyjęte przez wschodnio-rumelijski rząd. Upewniają, że tureckie wojska w cichości nagromadzone tuż nad rumelijską granicą nie dozwalają chrześcianom zbroić się, w przewidywaniu poważnych niepokojów.

Ateny 15 stycznia. Sprawa zaprowadzenia ceł dyferencyjnych, któreby mianowicie dotknęły towarów francuskich i austryackich, została odroczona.

Kair 15 stycznia. Khedyw podpisał d. 13 b. m. dekret, co do wynadgrodzenia poszkodowanych w rozruchach aleksandryjskich. Nota angielska co do Egyptu wręczoną będzie również rządowi egypskiemu zaraz po jej doręczeniu wys. Porcie.

Cincinatti 15 stycznia. WMissuri zgorzał hotel — 4 osoby poniosły śmierć w płomieniach.

Kursa telegraficzne z d. 15 stycznia 1883.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa 77·30. Renta 77·75. srebrna. Renta złota 96·—. Renta złota węgierska 118·30. Losy z r. 1860 130·50. Akcye banku narodowego 838·—. Akcye kredyt. 282·80. Londyn 119·60 Napoleony 9·50. Lombardy 136·75. Losy z roku 1864 168·75. Akcye kolei Karola Ludw. 289·50. Akcye Lwow. Czerniow. 166·25. Akcye kol. węg. północno-wschodn. 167·25. Akcye Anglo-Banku 138·75. Oblig. indem. galicyjsk. 97·25. Losy prem. węgierskie 114·—. Akcye kolei Kosz. Bogum. 143·50. Akc. kolei półn. zachod. austr. 195·50. 6% Listy zast. hipoteczne $101 \cdot 1/_2$. Marki 58·65. Ruble 117·25. 4% List. zast. Gal. Zakł. Kred. Ziem. 101·—. 5% Renta pap. 92·15.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin, z d. 15 b. m. 1883, r.

Banknoty austr. 170·30. Krótki Wiedeń 170·35. Krótka Warszawa 198·75. Banknoty ross. 199·60. 5% Listy Zast. Pol. 62·10. 4% Listy Likwid. 53·90. Akcye Kol. Kar. Ludw. 125·90. Akcye kredyt. 495·—.

Emil Szwarc
Wydawca.

Jan Gadowski
Odpowiedzialny Redaktor.

NOWOŚĆ!

Mam zaszczyt donieść Sz. Publiczności, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem na sposób zagraniczny

FABRYKĘ DZIUREK

w Krakowie,

przy ul. Ś-go Jana, Nr. 12, naprzeciw klasztoru

i polecam się P. T. Krawcom, Krawcowym i w ogóle wszystkim Państwu prywatnym, do wykonania takowych w kortach, bieliźnie i t. p. ręcząc za staranne odrobienie po umiarkowanych cenach.

Z szacunkiem

1084 1- **T. Jonas.**

PANNA

z Zakładu Głucho-niemych, (ciemna), która przebywała w tymże Zakładzie przez lat 12, umiejąca czytać, pisać i grać na fortepianie, a mogąca wykonywać wszelkie roboty ręczne kobiece jak: szydełkowe, drutowe, paciorkowe, hafty, szycie i t. p. — Poszukuje odpowiedniego miejsca li tylko za utrzymanie bez wynagrodzenia pieniężnego; czy to w domu prywatnym, czy też w domu zakonnym. — Bliższych informacyj udzieli pani **W. Himmel**, Isze piętro w podworcu Nr. 21, ulica Rakowiecka, ostatnidom przy rogatce Rakowieckiej. 1069 2

Biuro informacyjne
Karola Wolańskiego

w Krakowie, ul. Szewska l. 6.

przyjmuje w komis zgłoszenia o sprzedarz dóbr, realności wiejskich i miejskich, wydzierżawienie takowych, jakoteż zgłoszenia mieszkań nająć się mających — **bez opłaty wpisowej.**
1063 1-

MŁODOŚĆ! ŚWIEŻOŚĆ! **Młodzieńcza świeżość i Piękność Cery!** PIĘKNOŚĆ CERY!

RAVISSANTE

urzędownie wypróbowane.

CAŁKIEM nieszkodliwe środki TOALETY damskiej.



DO upiększania i KONSERWOWANIA !!CERY!!

Wynalazca Doktór Lejosse w Paryżu.

Piękność kobiet zasadza się głównie na delikatnej, białej i czystej cerze; **Paniom**, którym na tem zależy, aby zachować piękną cerę i chronić ją przed wpływem ostrego powietrza, słońca i t. d. polecamy ten od wielu lat powszechnie ulubiony i wyborny **środek upiększający** cerę, a który w toalecie damskiej uznany został, jako **niezbędny** i **całkiem nieszkodliwy**, tak że zbytecznem by było zachwalać go jeszcze, gdyż zadaniu swemu, jakiem jest **konserwowanie** i upiększanie cery zupełnie odpowiedział.

Cena: 1 wielki oryg. flakon w białym pudełku zł. 2·50) wraz z przepi-
1 mały „ „ w różowym „ „ 1·50) sem użycia.

SAVON RAVISSANTE.

Dla **przyjemnego zapachu** i z powodu nadawania cerze **aksamitnej świeżości**, cieszy się to mydło od wielu lat powszechnem używaniem. Każdy, co je używa, poświadczy, że jest niezrównane, i że **jednoczy** w sobie wszystkie zalety, jakie dobre mydło toaletowe posiadać winno. 849 10-30

Cena: sztuka 50 ct; w pudełku: 3 sztuki zł. 1·35.

Listowne zlecenia uskuteczniają się pod **dyskrecyą** za pobraniem pocztowem

Nabyć można prawdziwe pojedynczo i w większej ilości

w GŁÓWNYM SKŁADZIE: FRIEDERIKE SCHWARZ,

Parfumerie „zum Blumenkorb“, Budapest, Rathhausplatz 9,

Skład w Krakowie w aptece „pod Słoniem“

u p. E. STOCKMARA,

tudzież we wszystkich aptekach mon. austro-węgierskiej i zagranicy.

Potrzebny jest

MŁODY CZŁOWIEK

niżej 20 lat, z porządnego domu jako

pisarz prowentowy

Wiadomości specyalne niekonieczne.
Oferty pod adresem: 1082 1-2
Ż. S. Proszówki p. Bochnia.

Zniżone Ceny Kawy!

Ludwik Harling i Spółka

w HAMBURGU 1083 1-5

dostarcza tylko pod gwarancyą przednie gatunki po nadzwyczajnie niskich cenach opłatnie za pobraniem pocztowem.

5 kilo	**Rio**, wydatna	Złr. 2·80
5 „	**Campinas**, nader smaczna	„ 3·60
5 „	**Cuba**, znakomita . . .	„ 4·50
5 „	**Portorico**, wyborna . .	„ 4·80
5 „	**Ceylon**, (z plantacyj) . .	„ 5·—
5 „	**Menado**, złoto-żółta przewyborna	„ 5·50.
5 „	**Mokka**, arabska . . .	„ 6·—.

SUBSKRYPCYA.

Losy Czerwonego Krzyża węgierskiego.

Główna wygrana 120,000 złr. a. w.

Ciągnienie 1 Marca b. r.

można subskrybować bez doliczenia za to prowizyi do dnia 22 Stycznia 1883 r. 1071 2

Po 6 fl. 50 kr. zadatek 2 fl. a. w.

W Kantorze Wymiany

Kurnatowski i Spółka

Kraków, Gł. Rynek L. 17.

Tylko prawdziwe z tą marką ochronną

Huste-Nicht
Gerichtl. geschützt

NIE KASZLAJ!

Wyciąg słodowy z ziół miodunkowych i Karmelki*)

L. H. PIETSCH'A & Comp. w Wrocławiu.

Licznemi listami dziękczynnemi **uznane, wypróbowane** i **najlepsze** środki dietetyczne w **kaszlu, kokluszu, katarze, chrypce, zaflegmieniu, cierpieniach szyi i piersi** począwszy od **kataru zwykłego aż do suchót.** — Zwracamy na to **uwagę!** — Oprócz licznych zaświadczeń, posiadamy także pismo dziękczynne **Jego Wysokości niemieckiego kanclerza księcia Bismarcka.**

*) Flaszka **wyciągu** 80 c., 1·50 i 2 złr. Woreczek **Karmelków** 25 i 40 c. — Dostać można w Krakowie: u *E. Stockmara*, apt. pod Słoniem; *Sobierajskiego*, apt. pod Słońcem; *A. Markiewicza*; apt. pod Lwem; *Wiszniewskiego*, apt. pod Gwiazdą, tudzież we wszystkich aptekach w Galicyi. — 911 4-

LOKAJ

liczący lat 40, który już w tym zawodzie 20 lat pracował i mogący się wykazać odpowiedniemi świadectwami — poszukuje odpowiedniego zajęcia w miejscu lub za granicą. **Jan Gałuszka,** ul. Sławkowska L. 21, IIgie piętro od tyłu, drzwi L. 4. w Krakowie. 1068 3-

SZCZEGÓLNOŚĆ.



Sasanka
Glycerin-Crême.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z **„Sasanką“** Glycerin Crême.

Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie **piegi, plamy wątrobiane, ostudy i blizny** i t. d i nadaje cerze **świetną białość, świeżość i delikatność. Najlepszy środek ochronny** przeciw wpływom ostrego powietrza i przeciw opaleniu od słońca. Zatem **niezbędny w toalecie dam. Cena flakonu 1 złr.**

Veloutine.

(**Poudre de riz**) w kolorze białym, różowym i żółtym, przylega dobrze do skóry i jest niewidzialnym; szczególniejszej dobroci. — Cena pudełka 1 złr.

Puder Sasanka (Schneglöckchen).
(Szczególność).

Zaleca się szczególniej przeciw cerze tłustej, — w kolorze białym, różowym żółtym. — Cena pudełka 60 cnt.

C. k. wył. uprz. Puritas.

Mleko odradzające włosy, do przywrócenia siwym włosom pierwotnej barwy naturalnej w przeciągu 14 dni **pod gwarancyą za nieszkooliwość. — Cena 2 złr**

Koloritas.

(**Przetwór z olejku orzechowego**) nadaje siwym, rudym i w ogóle jasnym włosom w niedowierzenia krótkim czasie naturalną ciemną barwę. Wyciąg ten otrzymany przez destylacyę z zielonej łupy orzechów, wzmacnia bardzo i konserwuje włosy. — Cena 1 złr.

Brillantina.

Powszechnie wiadomo jest, że ozdobą, ba nawet dumą mężczyzny jest piękna i starannie utrzymana broda. Aby ją zawsze piękną utrzymać, niezbędnie potrzebną jest do tego **Brillantina**, gdyż jest jedynym środkiem, który nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk; nie pozostawiając przytem tłustości i nie plamiąc ani rękawiczek, ani bielizny, ani sukien — Cena 60 cnt.

La Jeune.

La Jeune jest całkiem nie szkodliwą tynkturą, barwiącą włosy i działającą szczególniej na brodę, której nadaje naturalną barwę brunatną, ciemno-brunatną lub czarną. Po użyciu **La Jeune** koniecznie potrzebną jest **Brillantina,** gdyż ta nadaje brodzie żywy, naturalny połysk, siłę i konserwuje ją. — Cena jednego kartonu z przyborami 2·50 złr., bez przyborów 2 złr.

Wyskok na włosy.
(Haargeist).

Działa znakomicie na **cebulki włosowe** i na **porost włosów.** Wyskok ten w wypadkach, gdzie wskutek choroby włosy wypadły, okazał nader zbawienny skutek. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz skutek. Najlepsza **prezerwatywa** przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu. — Cena 1·50 złr.

Balsam. Sallicylowa woda do ust. (Hippokrene).

Zapobiega **zupełnie** bólowi zębów, konserwuje zęby i dziąsła, usuwa nieprzyjemny odór, działając nader skutecznie i odświeżająco. — Wielki flakon 1 złr. — mały 60 cnt. — z dołączeniem 20 cnt. na koszta przesyłki.

OTTO FRANZ, Wien, VII. Mariahilferstrasse 38.

SKŁADY: **w Krakowie:** u p. *Stockmara* apt. i *Wiszniewskiego* apt.; *we Lwowie:* w aptece pod srebrnym orłem“ Zyg. Ruckera i w apt. Piotra Mikolascha; *w Tarnopolu:* w apt. Fr. Jamrogiewicza i Hermana Kahane apt.; *w Stryju:* w apt. J. Zgórskiego i Leona Gärtnera apt, pod „węg. koroną“; *w Stanisławowie:* w apt. u F. Stechera; *w Kołomyi:* Ed. Stenzel apt.; *w Przemyślu:* J. Maszewski apt.; *w Sniatynie:* T. Niemczewski apt. 823 18-25

NA PODAREK

LOSY — KUPUJ — LOSY

Losy wystawy Tryesteńskiej po 50 cnt. 1007 7

Losy m. Wiednia po 50 c. Losy rządowe po 2 fl.

Promesy komunalne po 3 fl. Promesy kred. po 5 fl.

Losy Krakowskie sprzedaje po kursie dziennym.

Losy Czerwonego Krzyża sprzedaje się po kursie dziennym

w Kantorze wymiany

KURNATOWSKI & Comp. Kraków, Rynek Nr. 17.

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 16 Stycznia.

	płacą		żądają	
Ruble pap. za 100 rs.	116	—	117	50
Marki niem. za 100 marek	57	50	59	—
Franki za 100 fr.	46	50	47	75
Półimperyał ros.	9	60	9	80
Dukat ważny	5	50	5	70
Rubel srebrny obrączkowy	1	50	1	70
Srebrne kupony płatne za 100 złr. .	99	—	100	—
Listy zastawne i obligacye.				
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	97	—	99	—
4% L. zast. T. kred. ziems. 100 złr.	89	—	91	50
4% „ „ „ IIem. 100 złr.	86	—	87	--
5% „ „ „ „ „	97	—	99	—
6% L. hip. 100 złr.	100	25	102	—
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100	50	102	50
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	97	—	99	—
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100	—	102	—
5% „ „ 100 złr.	92	—	94	—
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	98	—	100	—
6% „ „ „ 36 lat zwr.	100	—	102	—
7% „ „ „ 18 lat zwr.	100	—	103	—
6% „ „ „ 20 lat zwr.	102	—	105	—
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	292	—	295	—
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	135	—	138	—
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	300	—	305	—
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	—	—	—	—
Losy m. Krakowa 20 złr. . . .	18	—	19	50
„ m. Stanisławowa 20 złr. . .	25	—	28	—
5% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	98	25	99	75
4% L. likwid. „ „ 100 rubli	86	—	88	—

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz. w miarę płatności.

Wiedeń, dnia 13 Stycznia.

	płacą		żądają	
Obligi długu państwa.				
4·2 % Renta pap. 100 złr. . . .	76	05	77	20
4·2 % „ srebrna 100 złr. . . .	77	65	77	80
4% „ złota 100 złr. . . .	95	90	96	10
5% „ pap. 100 złr. . . .	91	85	92	-
4% „ złota węgierska 100 złr.	85	60	85	75
5% „ papierowa 100 złr. . .	84	90	84	05
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.	94	—	94	25
Akcye bankowe.				
Anglo-austr. . . . . . . 120 złr.	114	--	114	50
Boden-Credit . . . . . . 200 „	211	—	212	—
Kredyt. dla h. i. p. . . . . 140 „	284	—	284	30
Kredyt. węg. . . . . . . 200 „	273	75	274	25
Niższo-Austr. . . . . . . 500 „	850	—	860	—
Hipoteczne galic. . . . . . 200 „	—	—	—	—
Austro-węgierskie . . . . . 500 „	836	—	838	—
Unionbank . . . . 100 „	111	60	111	90
Verkehrsbank . . . . . . 140 „	142	—	143	—
Bankverein . . . . 100 „	105	50	105	80
Länderbank . . . . 200 „	—	—	—	—
Akcye kolei.				
Albrechta . . . . . . 200 złr.	—	—	—	—
Alföldzkie . . . . . . 200 „	166	50	167	—
Elżbiety . . . . . . 210 „	209	25	209	75
Ferdynanda półn. . . 1000 „	2713		2718	
Franc. Józefa . . . . . 200 „	194	—	194	50
Morawsko-Szlaska . . 200 „	23	—	24	--

	płacą		żądają	
Lwowsko- zerniow. . . 200 „	166	25	166	75
Aust. półn.-zachod. . . 200 „	195	50	196	—
Południo . . . . . 200 „	136	50	137	—
Tramwaj . . . . 200 „	221	—	221	25
Węg.-gali . . . . . 200 „	158	50	159	—
Węg. półn.-wschod. . . 200 „	158	50	159	—
Węg. zachod. . . . . . 200 „	162	50	163	25
Listy zastawne.				
5% Bodencredit . . . . 100 złr.	—	—	—	—
5% „ 33 lat . . 100 „	—	—	—	—
5% Austro-węgierskie	100	50	101	65
Obligi pierwszeństwa.				
Albrechta . . . 300 złr. sr. za 100	94	40	94	80
Alföldzkie . . 200 „ „	95	—	95	25
Gratzkoflach. . . 150 „ „	—	—	—	—
Elżbiety . . . — „ „	98	75	98	25
„ 1870 . . 200 „ „	98	75	—	—
„ 1872 . . 200 „ „	101	70	102	—
„ 1873 . . 200 „ „	101	20	101	60
Ferd. półn. . . . . „	105	40	105	80
„ 1872 . . 300 złr. sr. za 100	105	50	106	—
„ 1876 . . 100 złr. sr. „	105	50	106	—
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	95	50	95	70
Lwow.-Czern. 1865 300 „ „	93	10	93	50
„ 1867 300 „ „	99	50	100	—
„ 1868 300 „ „	95	—	95	50
„ 1872 300 „ „	93	60	94	—
Rudolfa . . . . 300 „ „	100	50	400	70
„ 1869 300 „ „	100	—	100	20
„ 1872 300 „ „	100	—	100	20
Siedmiogrodzkie 200 „ „	91	50	91	75

Papiery loteryjne.

	płacą		żądają	
3% Bodencredit . . . . . 100 złr.	99	—	99	50
4% Cisańskie . . . . . . 100 „	—	—	—	—
3% Serbskie . . . . . . 100 fr.	-	—	--	—
3% Tureckie . . . . . . 400 „	24	75	25	25
5% Reg. Dnnaju . . . . . 100 złr.	114	50	115	—
4% Żeglugi Dunaju . . . . 100 „	108	25	108	75
4% Tryest . . . . . . 100 „	127	—	127	50
4% Tryest . . . . . . 50 „	—	-	—	—
4% 1854 Losy . . . . . 250 „	119	—	120	—
4% 1860 Losy . . . . . 500 „	130	40	130	50
„ „ „ . . . . . 100 „	138	50	139	—
Losy 1864 . . . . 100 „	168	25	168	75
Węgierskie . . . . . . 100 „	114	40	114	80
M. Wiednia . . . . . . 100 „	122	20	122	70
Kredytowe . . . . 100 „	171	50	172	—
Klary . . . . 40 „	37	75	38	25
M. Insbruku . . . . . . 20 „	22	75	23	50
Keglewicz . . . . 10 „	19	50	—	—
M. Krakowa . . . . . . 20 „	—	—	-	-.
M. Lublany . . . . . . 20 „	23	25	23	75
M. Budy . . . . 40 „	38	75	39	75
Palfy . . . . 40 „	36	50	36	75
Czerwonego Krzyża . . . 10 „	12	25	12	75
Rudolfa . . . . 10 „	19	—	19	50
Salm . . . . 40 „	54	—	54	50
M. Salzburgu . . . . . . 20 „	—	—	-.-	—
St. Genois . . . . 40 „	47	25	47	70
M. Stanisławowa . . . . 20 „	25	75	26	25
Waldstein . . . . 20 „	27	--	27	50
Windiszgrätz . . . . . . 20 „	36	50	37	50
Losy użytkowe % Bodencredit „	30	—	31	—

Druk Wł. L. Anczyca i Sp.